

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciół Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 40 000, z odnośn. do domu 12036 mk., do Polski miesięcz. 60 000 mk. lub 10 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 3000 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 10 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 19 sierpnia 1923 r.

Nr. 184.

Nowy kanclerz.

Zaczął się tedy w życiu Niemiec niewątpliwie okres nowy. Błyskawicznie skonstruowano nowy rząd, jednocześnie zakończył się okres fali strajkowej, dolar zaczął spadać raptownie. Ster rządu ujął w swe ręce rzeczywiście człowiek, o którym Niemcy bez przesady mówić mogą jako o „der Mann der Stunde”. Mówiono kiedyś podobnie o jego niedawnym poprzedniku. Nazywano go „ostatnią nadzieją” Niemiec. Był on istotnie ale „ostatnią nadzieją” wielkiego przemysłu. Osobiście nieposzlakowany stał się marjonetką w rękach tych, którzy pragnęli robić spokojnie — interes na ojczyźnie. Powolny rozkazom kliki prowadził tak długo ster rządu, póki nie stanął wobec katastrofy, póki imię jego nie stało się równoznacznie, klęsce. Imię to stało się czerwoną płachtą, która burzyła masy, dźwięk jego wystarczył, aby w masach budzić pomruk niezadowolenia i podniecenia.

Usuwać dawny gabinet, odsunąć symbol cynicznie uśmiechniętej prywaty i cynicznego interesu. Na czele nowego gabinetu postawiono człowieka, który w życiu partyjnym zwłaszcza ostatnich miesięcy, w swych wystąpieniach i mowach dostrzegł ten cynizm klasowy wielkiego kapitału i widział konsekwencje jego polityki. W mowie wygłoszonej w początkach lipca na zarządzie swej partii mówił, o tych kołach, które uprawiały właśnie politykę robienia interesu na ojczyźnie. Zwracał się do nich i mówił, że przyszedł teraz czas na nie, że przyszła chwila, w której winni wyjść przed front i powiedzieć: „Vaterland, hier sind wir, nim unser Opfer”. I dlatego, że to właśnie zrozumiał pozwoliło mu stanąć do współpracy z socjalną demokracją i dlatego odwrótnie socjaliści niemieccy, mimo wahań wielu z nich, zdecydowało się na koncepcję wielkiej koalicji. I dlatego dla życia wewnętrznego przynajmniej, człowiek, który rozumiał największy wrzód, który to życie trawi, jest rzeczywiście człowiekiem chwili.

Przyznają to dziś ludzie różnych obozów, w Niemczech, nawet ci którzy, niestety, równie pięknymi fanfarami witali jego poprzednika. Poza komunistami i skrajną prawicą niema chyba czynnika, któryby tego nie przyznawał. Dlatego to nowego kanclerza nazwać można ostatnią nadzieją Niemiec. Ostatnią dlatego, że jego załamanie, jego klęska oznaczałaby dopiero chaos. Otwierałaby ona wtedy obszerne pole dla walki skrajnych elementów w narodzie, z których jakiś mógłby wreszcie zwyciężyć ale nigdy nie umiałby uratować egzystencji politycznej i gospodarczej oraz jedności państwa.

Ale wszystko co zostało powyżej powiedziane o nowym kanclerzu nie wyczerpuje tematu. Jest to dopiero jedna strona medalu. Druga strona to polityka zagraniczna i powiedzmy szczerze nie wobec sprzymierzonych, czy oddzielnie wobec Anglii lub Włoch, ale polityka wobec Francji. Dr. Stresemann chce porozumienia z Francją. Wprawdzie możliwość tego porozumienia zaopatruje wieloma zastrzeżeniami, ale ma śmiałość stwierdzenia, że chce porozumieć się z najgroźniejszym przeciwnikiem Niemiec. Rząd poprzedni tego nie chciał. Rozkołysał falę nienawiści tak dalece, że cofnąć się już nie mógł.

Rząd dr. Stresemanna jest rządem odrobienia tego, co w ciągu długich miesięcy popsuł rząd poprzedni. Pracę ma niezmiernie ciężką, jeśli się zważy, że dusi zerwać z tradycją rządu poprzedniego, tradycją chwilowych efektów, które za każdym razem przynosiły coraz głębsze i coraz poważniejsze rozczarowania. Jedno takie rozczarowanie w czasie rządów obecnych może być bowiem grobem nowego gabinetu.

Takie uwagi nasuwa chwila obecna. Takie uwagi nasuwały słowa, które wypowiedział obecny kanclerz zarówno w charakterze posła, jak niedawno już w charakterze sternika nowego rządu. Teraz przyjdą czyny, po których dopiero można będzie ostatecznie. Na te czyny czeka całe społeczeństwo niemieckie z niecierpliwością narodu przeczczanego długoletnim wysiłkiem moralnym. Na te czyny czeka cały świat, dla którego przyszłość Niemiec, jest jednym z najkapitałniejszych, zagadnień współczesnych. Te spojrzenia narodu niemieckiego i świata są narazie niemal jednokowe: maluje się w nich ufność do nowego kanclerza i rządu. Czy te nadzieje zadowolnią, czy

znajdzie tą wypadkową, która pogodzi pragnienia narodu i tego świata — to najbliższa przyszłość pokaże. Powtarzamy najbliższa, bo ani naród ani świat drugich ośmiu miesięcy nie jest w stanie czekać.
»Dziennik Berliński«.

Świat katolicki.

Pod tym tytułem zamieszczać będziemy szereg artykułów, na które zwracamy uwagę Czytelników.
Redakcja.

Ofensywa katolicyzmu.

„Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody!” Taki był rozkaz Boskiego Mistrza dany apostołom, najwspanialszy rozkaz w historii ludzkości podjęcia misyjnej ofensywy.

Czy apostołowie usłuchali? Odrzuciwszy wszelką ludzką bojaźń, gnani przez Ducha Świętego, nie długo czekali, lecz rozpoczęli misję. Zdobyć świat dla Chrystusa i Jego królestwa, było wysokim celem tych ludzi bez armii, bez broni, bez nauki, bez środków finansowych, bez zdolności krasomówczych, bez jakichkolwiek środków obiecujących sukces. Poszli gdyż Chrystus rozkazał. To wystarczyło. Poszli i zdobyli cały znany świat.

Rozkaz Mistrza i dziś ma znaczenie. Dany był apostołom i ich następcom, kościołowi i wszystkim katolikom całego świata. Gdyż rozkaz jeszcze nie wypełniony. Wielka część ludzkości stoi jeszcze poza kościołem, do niektórych nie dotarło światło prawdziwej wiary, niektórzy opuścili wspólność kościoła. Mamy znów między wiernymi tylko wierzących (mniej lub więcej) a nie wypełniaczy Ewangelji. Rozkaz Boskiego Mistrza więc nadal nagli. Czy będziemy mu posłuszni jak apostołowie? Czy dzisiejszy świat katolicki, czy my, napelnieni świętym pragnieniem ziszczenia „królestwa Bożego na ziemi” — zdobędziemy się na to, aby pozyskać ludzką duszę dla Ewangelii, przyniknąć wszelkie ludzkie sprawy i interesa duchem Chrystusowym, aby stworzyć »katolicki świat« według życzenia Zbawiciela?

Stawić to pytanie znaczy zaprzeczyć je. Niestety musimy to przyznać.

My, dzisiejsi katolicy, we większej części nie posiadamy tego zdobywczego ducha apostołów. My już nie pragniemy z głębi serca ziszczenia Boskiego królestwa sprawiedliwości i miłości na ziemi.

My już nie czujemy w sumieniu odpowiedzialności dania zwątpionemu światu programu wybawienia, który posiadamy w Ewangelii, mogącej być zastosowaną w wszystkich problemach życia. Jesteśmy zadowoleni, że nas nie atakują, że możemy zachować obecne posiadanie, nie myślimy o ofensywie celem zdobycia świata dla Chrystusa i Jego Królestwa i w ten sposób zbawić ten świat.

Właśnie z powodu tego niezrealizowania »Królestwa Bożego na ziemi« panuje na świecie dzisiejszym taki straszny chaos. Brat zabija brata, partja nienawistnie walczy przeciw partji, narody całe zwalczają się do ostateczności. A nikt nie może znaleźć rozwiązania pomimo niepolitycznych konferencji polityków i dyplomatów. Obudźcie się! Wstańcie, chrześcijanie-katolicy! Weźcie sztandar Chrystusa i idźcie na zdobycie świata. Odrzućcie wszelką ludzką bojaźń, nie zważajcie na żadne przeciwności. Jezus rozkazuje a świat pragnie.

Obowiązkiem katolików jest głoszenie królestwa Bożego na ziemi. Głoszenie zgody między rozjuszonymi braćmi. Głoszenie sprawiedliwości i miłości kierujących wszelkimi naszymi czynami. Zastąpienie osobistego i narodowego egoizmu i gwałtu, kapitalizmu, nacjonalizmu, szowinizmu przez ducha obojętnej szczerzej sprawiedliwości, wspólności, użyteczności, przez braterstwo chrześcijańskie.

Głosimy chrześcijaństwo apostołskie, urzeczywistnijmy je możliwie najdoskonalej w katolickich kołach i poza nimi, przyciągajmy wszystkich odpadłych i zwątpiałych. Głosimy Świat przyniesiony tego. Głosimy w nadziei, że rychło powstanie według życzenia Chrystusa »katolicki świat« i nastąpi zbawienie ludzkości.
Henryk K. Lewandowski.

Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«.)

„Durch Kampf zum Sieg“.

Miasto Szczytno radzi sobie jak może z brakiem pieniędzy. Wyszukano nawet stare pieniądze plebiscytowe 50 fen., 75 fen. i 1 markówki z stemplami zielonemi zamieniono ich wartość na 500.000 mk., 1.000.000 i 5.000.000 mk. Na szajnach czytamy szumne zdania: »Umgeben von Finsternis mauerdicht, glaub ich an Licht.« »Durch Kampf zum Sieg.« »Licht« i »Sieg«. Rozświeci się zapewne w głowach obywateli Szczytna, gdy zobaczą swoje zwycięskie szajny przemienione przez napisy zielone w miliony! S'ist alles scheinbar!... »Licht«, »Sieg« i miliony...

Nasi niemieccy „obrońcy“ w Polsce.

»Deutsche Rundschau in Polen« oburzona z powodu zamknięcia »Deutschumbundu« podaje artykuł z tytułem »Zur Kenntnis«, w którym wylicza rzekome »swobody« nasze, których Niemcy w Polsce nie mają.

Najlepsza i najwymowniejsza jest następująca notatka, którą dosłownie podajemy:

„Der Bund der Polen in Deutschland gibt im »Dziennik Berliński« (Nr. 180) bekannt, dass er eine Rechtsauskunftsstelle eröffnet hat, in der Rat und Weisungen in Rechtsfragen unentgeltlich erteilt werden. Er bittet die Landsleute, von dieser Einrichtung möglichst weitgehenden Gebrauch zu machen. Diese polnische Rechtsauskunftsstelle befindet sich in den Räumen der Hauptgeschäftsstelle des Bundes, Berlin, Holzmarktstrasse 10, II.

Die polnischen Staatsbürger deutscher Nationalität in Posen und Pomerellen haben keine Stelle mehr, die ihnen in ihrer Muttersprache unentgeltlich Rat in Rechtsfragen erteilen könnte: die Deutschumbünde sind geschlossen, — mit ihnen auch ihre Rechtsauskunftsstellen.“

Ślepy kijem namaca, dokąd »Deutsche Rundschau in Polen« zdąży.

Przykład godny naśladowania.

Królewiecki oddział niemieckiego »Schulvereinu« otrzymał od prezydenta rejencji pozwolenie na zbieranie w niedzielę kolekty po domach i na ulicach miasta na szkoły niemieckie w Polsce.

Najróżniejszych sposobów używają Niemcy celem zbierania datków na szkoły niemieckie w Polsce. I ciesz się gorącym poparciem władz.

Jak jest w Polsce?

Poświęcenie pomnika dla poległych w Ryjewie.

W Prusach Wschodnich poświęca się od dłuższego czasu pomniki dla poległych wojaków niemieckich podczas wojny światowej. Te poświęcenia są prawie zawsze nacjonalistyczną demonstracją.

W poświęceniu pomnika w Ryjewie wzięło udział 21 ferajnow nacjonalistycznych: Na czele jechał komtur krzyżacki w otoczeniu czterech krzyżaków. Mężczyźni w czerni a kobiety w bieli — pisze »Weichsel-Zeitung« — rzuciły tysiączne odblaski prusactwa przez Wisłę do niemieckich bruderów i szwesterów jęczących w niewoli. Ten »Sinnbild« rzucił pod adresem polskiej zachłanności ostrzeżenie: »Rühr mich nicht an!«

Przemawiali potem pastor ewangelicki i ksiądz katolicki Rohmann.

Mackensen i Ludendorff przysłali pozdrowienie. Landrat Fischenich oświadczył, że walka jeszcze się nie skończyła. Prowadzimy bowiem teraz wojnę gospodarczą.

Następnie opisuje »Weichsel-Zeitung« pomnik w sposób następujący:

»Von seinem hohen Platze aus schaut der Oedenstein über die weite Ebene der Niederung nach den deutschen Bergen, in denen jetzt der weisse Geier nistet. Von dort aus gesehen wirkt er wie ein warnend gehobener Zeigefinger. Ewig wie der Stoff, aus dem er geformt ist, ruft die Stimme des Steins nach Westen. »Dies Land bleibt deutsch!«
Komentarze zbyteczne!

Przegląd polityczny.

Polska.

Uczczenie polskiego geografę w Ameryce.

Warszawa. Urząd geograficzny Stanów Zjednoczonych uchwalił nazwać lodowiec w Alasce nazwiskiem prof. Eugenjusza Romera ku uczczeniu zasług najznakomitszego geografę polskiego.

Rokowania polsko-fińskie.

Warszawa. 14 bm. poczęły się w ministerstwie spr. zagr. rokowania polsko fińskie celem zawarcia układu handlowego między Polską a Finlandją. Rokowaniom przewodniczył podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. p. Strassburger. Ze strony fińskiej biorą w rokowaniach udział jako prezes delegacji były min. przemysłu i handlu Prokopi, również były min. przemysłu i handlu Makkonenem, poseł fiński w Warszawie Ehrstroem i sekretarz delegacji Wuorima. Ze strony polskiej prócz podczasu stanu Strassburgera biorą w rokowaniach udział naczelnik wydziału wschodniego p. Szumakowski, naczelnik wydziału w ministerstwie przem. i handlu p. Wenclawowicz i starszy referent ministerstwa przemysłu i handlu p. Taylor, referat tegoż ministerstwa p. Goppler i sekretarz delegacji Zalewski.

Niemcy.

Bawaria i nowy kanclerz.

Berlin. (AW.) Mylnem jest przypuszczenie, jakoby nowemu gabinetowi Rzeszy dra Stresemanna z żadnej strony nic zupełnie nie groziło. Przedewszystkiem nie są wykluczone różne niespodzianki ze strony Bawarii, która w drze Cuno widziała swego męża, więc jego upadkiem czuje się specjalnie dotkniętą. Charakterystyczne w tym względzie są głosy prasy bawarskiej, z których przytaczamy następujące enuncjacje „Münchener Zeitung“, oficjalnego organu partii środka: „Nie trzeba być wcale prorokiem, aby przewidzieć, że niebawem nastąpią różne konflikty między Bawarią a Rzeszą. W każdym razie nie o mieszkają premier bawarski na przyszłej konferencji premierów państw związkowych przedstawić nowemu kanclerzowi warunki, od których zależą dobre stosunki między Bawarią z Rzeszą.“

Separatyzm Nadrenji.

Berlin. O ostatnim zebraniu separatystów nadreńskich, na którym zapadła uchwała utworzenia partii niepodległościowej w Nadrenji nadchodzą szczegóły z których wynika, że ruch separatystyczny przybrał większe rozmiary, aniżeli można było przypuszczać. Zebranie owo odbyło się w Düsseldorfie w sali teatru miejskiego z udziałem przeszło 10000 osób. Sala była szczelnie zapelniona, a wielu Niemców nie mogło dostać się do środka z powodu braku miejsca. Przywódca separatystów Matthes, jeden z twórców partji, wygłosił gwałtowne przemówienie, skierowane przeciwko Prusom, które przyjęte zostało burzliwymi oklaskami przez obecnych. Wykazał on, że rząd pruski jest odpowiedzialnym za wybuch wojny w roku 1914 i w dalszym ciągu za beznadziejne położenie, w jakim obecnie znalazły się Niemcy. Naród niemiecki — mówił Matthes — jest oszukiwany przez prasę będącą całkowicie na żoździe

rządu Cuno i kapitalistów ze Stinnesem na czele. Nadrenja traktowana jest przez Prusy, jak dojna krowa. Nadszedł wreszcie czas, że mieszkańcy Nadrenji zrozumieją, iż mogą swobodnie i spokojnie pracować, nie ulegając polityce eksperymentów Prus. Mieszkańcy Nadrenji nie chcą być Francuzami ani Prusakami. Chcą oni stworzyć państwo niepodległe, niezależne od jarzma pruskiego, stać się pomostem między Francją a Niemcami.

Na koniec mówca domagał się porzucenia polityki biernego oporu, której nakaz płyni z Berlina, i która doprowadza do ruiny ekonomicznej Nadrenji.

Dyskusja, która rozwinęła się po tem przemówieniu, wykazała rzadką jednogłoność poglądów zebranych, a listy członkowskie partji niepodległościowej Nadrenji, zostały w krótkim czasie pokryte podpisami uczestników wiecu.

Opinia Sowietów o nowym gabinecie niemieckim.

Moskwa. Prasa dzisiejsza omawia szczegółowo sprawę zmiany gabinetu w Niemczech. „Izwestija“ podają wiadomośc, że w Berlinie główne zebranie komitetów fabrycznych uchwalilo strajk generalny, mający na celu utworzenie rządu włościanisko robotniczego. Zmiana gabinetu — piszą „Izwestija“ — nastąpiła na skutek żądania ulicy. W Niemczech wojna domowa już wybuchła.



Tylko od 15 do 25 sierpnia

przyjmują listonosze przedpłatę na mies. wrzesień. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 400036 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Taryfy osobowe i bagażowe w Niemczech.

Berlin. Począwszy od 20tego sierpnia r. b. taryfy osobowe i bagażowe na kolejach Rzeszy niemieckiej podwyższone zostaną o 600 proc. taryfy transportowe o 2000 proc. w porównaniu z obowiązującymi obecnie stawkami. Taryfy indeksowe zaprowadzone zostaną w ruchu pasażerskim z dniem 1ym września r. b. w ruchu towarowym natomiast w dniu 20ym września. W ruchu towarowym odpowiedni mnożnik będzie wynosił 1200000. Mnożnik ten odpowiada mniej więcej kursowi dolara ca. 5 milionów. Dziwić więc musi, że zarząd kolei Rzeszy i rada kolejowa przewidują do wymienionego terminu dalszy spadek marki. Pierwszym objawem nowego kursu na zasadzie powyższego będzie niewątpliwie dalszy olbrzymi wzrost drożyzny, która już dziś przechodzi wszelkie pejęcia. Jest bowiem bezsprzecznym faktem, że wszelkie ceny są dziś już wyższe najmniej o 50 proc. od cen przedwojennych i mniej więcej równe cenom na rynku światowym.

— Kiedy zachorowała?
— We środę wieczorem.
Ordynat spojrzal, jak wściekły.
— I mnie dopiero w sobotę zawiadomiliście? Jak można było? — zawołał wzburzony.
— Telegrafowaliśmy po przyjeździe profesora. Pomoc lekarska była natychmiast. Robimy, co w naszej mocy — odrzekł szorstko Rudecki.
— Gdzie ona?
Rudecki zgarbiony posunął się naprzód.
W salonie spotkali doktorów. Ordynat powitał ich gorączkowo i bez słowa poszedł dalej.
W pokoju Stefci, w półmroku, Waldemar obok łóżka ujrzał profesora z Warszawy: trzymał on puls chorej. Przy nim stała pani Rudecki. Szybko zbliżyła się do wchodzących.
— Cicho... śpi... — rzekła z szeptem.
Witając Waldemara, zaczęła płakać. Profesor wstał, powitał ordynata.
— Jak pan znajduje? spytał Waldemar zdławionym głosem.
— Panie ordynacie — ludzić się trudno — jest bardzo źle — ale Bóg łaskaw. Robimy, co można.
Waldemar ukląkł przy łóżku. Delikatnie wziął rękę Stefci, biała, zda się przezroczysta, gorąca, jak ogień. Chora spała z głową obłożoną lodem, fala krwi przepływała jej przez twarz. Usta miała nieco otwarte, bardzo karminowe, spieczone gorączką, palący oddech wychodził z nich szybko, nierówny. Waldemar wpatrzył się w mizerną twarzyczkę Stefci; dłoń jej leciutko przycisnął do ust. Rwało mu się w piersi, oczyma suchymi, lecz pełnymi straszego bólu ogarniał wąską postać dziewczyny, która wśród poduszki, pod koldrą rysowała się delikatnie. Włosy, wysunięte z pod kompresu, otaczały jej głowę ciemno-złotym wieńcem.
Waldemar klęczał długo. Oparł czoło na rękę Stefci i słyszał, jak w tej drobnej dłoni pulsowały żyłki, i odczuwał drgania nerwowe.

Obudził go z odrętwienia profesor, zmieniając okład z lodu. Widok odkrytego czoła dziewczyny

Położenie w Niemczech.

Berlin. (AW.) Nowy gabinet Stresemanna przedstawił się Reichstagowi. Nie da się zaprzeczyć, że pierwsze wystąpienie nowego kanclerza było szczęśliwsze, aniżeli wszelkie poczynania jego poprzednika. Deklaracja rządowa Stresemanna odznaczała się stonkownie dużą zwieźlością i jasnością. Stresemann stwierdził na wstępie, że zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, oczekiwać należy w najbliższym czasie ważnych decyzji. Wobec tego konieczne jest zespolenie wszystkich sił, które uznają zgodnie z konstytucją myśl państwową. Nowy rząd przeciwstawi się wszelkim gwałtom przeciw państwu i przeciw konstytucji i nie cofnie się przed żadnym środkiem. W sprawie biernego oporu kanclerz oświadczył, że z chwilą odzyskania przez Niemcy zupełnej swobody ruchu w okupowanym Zagłębiu Ruhry zakończony zostanie obecny nieznośny stan rzeczy w najważniejszym pod względem gospodarczym teorii niemieckim. Z chwilą tą po krótkim wychnieniu wszystkie siły gospodarcze Niemiec skierowane zostaną w kierunku dostarczenia środków celem uregulowania problemu reparacyjnego. Wreszcie Stresemann domagał się od Reichstagu wyjątkowej pracy ku uporządkowaniu obecnych stosunków wewnętrznych w Niemczech. Przedstawiciele stronnictw, od socjalistów do Stinnesowców kolejno wyrażali nowemu rządowi zaufanie. Atakowano gabinet w bezprzykładnie ostry sposób jedynie ze strony komunistów, nacjonalistów i t. zw. Völkische. Również prasa tych stronnictw od wczoraj wieczorem niesłychanie ostro napada na nowy rząd.

Berlin. (AW.) Sytuacja strajkowa w Niemczech doznała już pewnego odprężenia. W Berlinie naogół wszędzie podjęto pracę. Nieczynne są jeszcze dwie gazownie, w których załogi w odpowiedzi na wydalenie kilku robotników porzuciły powtórnie pracę. Wzburzenie w ciągu dnia nieco się załagodziło, niemniej jednak w niektórych częściach miasta miały miejsce ekscesy, które w końcu stłumione zostały przez policję. Mniej pomyślnie przedstawia się sytuacja na prowincji, szczególnie w Niemczech środkowych i zachodnich, gdzie hasło strajkowe znajduje chętny posłuch. W Saksońskim Zagłębiu Węglowym wszystkie przedsiębiorstwa kopalniane są unicrucumione. Górnicy żądają tam ustalenia zarobków godzinnych w wysokości 60 fenigów złotych. W Lipsku trwa ożywiona agitacja za strajkiem generalnym pod hasłem: przeciw wielkiej koalicji rządowej. Miasto jest bez gazu i prądu elektrycznego. Również z innych miast Saksonji napływają nadal bardzo niepokojące wiadomości. W Kolonii i w kilku innych miejscowościach nadreńskich, w Herne, w Zagłębiu Ruhry wczoraj i dzisiaj miały miejsce rozruchy, w czasie których spłądrowano doszczętnie cały szereg sklepów, głównie żywnościowych.

B. kanclerz Wirth jedzie do Rosji.

Berlin. B. kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Wirth, udał się drogą na Rygę do Moskwy celem podróży informacyjnej do Rosji sowieckiej.

Rosja.

Zakończenie przyjaźni rosyjsko-japońskiej.

Moskwa. Wobec niedojścia do skutku rokowań między Japonją a Rosją sowiecką i wobec wyjazdu Joffego z Tokio zauważyc się daje wyraźny zwrot w stosunku Rosji do Japonji. Okres przyjaźni się skończył. Prasa rosyjska jest znowu pełna napaści

gładkiego, blade różowego, ze zmoczeniem włosami dokoła wzruszył Waldemara. Z uczuciem rozpacz nacylił się i dotknął ustami jej skroni.

Ody nowy okład położono, Waldemar cicho spytał:

— Czy jest przytomna?
— Prawie zawsze... nie — odrzekł profesor.
— Więc stan jest — nie dobry?
— Groźny!... Ale niech się pan nie przeraża.

Myślę, że to może przesilenie. Odciągnął ordynata na bok i, patrząc bystro w jego poruszoną twarz, spytał szeptem:

— Panie ordynacie, proszę o parę szczegółów.
— Służę panu.
Ślub państwa miał odbyć się wkrótce — tak?
— Ósmego czerwca.
— Więc już w tę sobotę. Dziś mamy niedzielę.

Czy dawno widział pan narzeczoną ostatni raz?

— Przed trzema tygodniami.
— Była zupełnie zdrowa?
— O tak! tylko nieco bledszą, niż zwykle. Co profesor przypuszcza — jaki powód choroby?

Stary uczoney gładził brodę prędkim ruchem. Zaczął mówić niepewnym głosem:

— Hm! jakieś musiała mieć psychiczne wstrząśnienie, innego powodu nie widzę. Przebieg choroby ostry i złośliwy: chora majaczy, wypowiada słowa, budzące podejrzenia.

— Jakże słowa? — zawołał Waldemar przerażony. Wtem Stefcia poruszyła się. Ordynat przypadł do łóżka, ukląkł.

Stefcia miała oczy szeroko otwarte, mętne, pokryte lżawą powłoką, rękoma wykonywała jakieś ruchy koło głowy, usta szeptały ciągle.

Waldemar bez oddechu śledził ją zdrętwiałym wzrokiem. Wziął jej ręce w swe dłonie i ścisnął delikatnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

97

TRĘDOWA

Powleść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

— Co jej się stało?

Albo wówczas, kiedy odjeżdżał z Ruczajewa po świętach Wielkanocnych, jak ona się o niego obawiała, że jedzie w nocy i że na drodze były jakieś miejsca niebezpieczne. Wszyscy mu obradzali, ale on spieszył na posiedzenie Towarzystwa rolniczego i postanowił jechać. Dopiero potem w Głębocwicach znalazł niechcący w kieszeni palta mały srebrny medalik z Najświętszą Panną, na cienutkim łańcuszku, kilku ściegami nitki trzymający się kieszeni. Odgadł, że to od niej. Wzruszyła go troskliwość narzeczonej i jej ciche oddanie go w opiekę Bożą.

Patrzył teraz na fotografię Stefci w medalionie i przemawiał do niej najczulszemi wyrazami, pieścił ją w myśl, tulił do siebie. W przedziale chodził od okna do okna. Drażniła go ciemność nocy, jakby tylko ta noc odgradzała go od Stefci. Waldemar stawał się chwilami szalony z trwogi.

Ranek był jasny, pachnący, wesoly, kiedy powóz ruczajewski stanął przed gankiem. Ordynat wpadł do przedpokoju. Naprzeciw niemu wyszedł pan Rudecki zmęczony, z podkrążonemi oczyma.

— Co jest? czy lepiej? — wyrzucił z siebie ordynat.

Pan Rudecki odpowiedział glucho:

— Zapalenie mózgu. Dziś gorzej.

— Boże! — jęknął Waldemar. — Jaki powód choroby? Kto leczy?

— Miejscowi doktorzy i profesor z Warszawy.

przeciw Japonji. Natomiast stosunki rosyjsko-chińskie, które w ostatnim czasie były lekceważone przez sojuszników, zaczęły się wysuwać na plan pierwszy, czego dowodem jest wyjazd Karachana do Pekinu.

Prześladowanie duchowieństwa.

Lwów. (AW) Korespondent Gazety Lwowskiej z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że skazani na długoletnie więzienie polscy księża w Moskwie żyją w okropnych warunkach pozbawieni nie tylko poiec moralnych, ale i zmuszeni cierpieć w więzieniu głód. Wskutek nieludzkiego postępowania władz sowieckich, jeden z uwiezonych ks. Ejsmond dostał pomieszania zmysłów. Chorego izolowano od innych więźniów, umieszczając go w osobnej celi pod zamknięciem bez żadnej opieki. W ostatnich czasach aresztowano i osadzono w więzieniu w Moskwie ks. Andrzeja Kobierskiego, prefekta szkół w Humanii, ks. Józefa Aleksandrowicza i ks. Aleksandra Kuczyńskiego z Żytomierza.

Węgry.

Akcja kap. Ehrhardta.

Budapeszt. W ślad za pogłoskami o przybyciu kapitana Ehrhardta na Węgry donoszą niektóre pisma budapeszteńskie, że Ehrhardt zajechał często do Budapesztu, gdzie odbywa konferencje z przywódcami organizacji budujących się Węgrów.

Austria.

Spadek cen w Austrii.

Berlin. Ceny żywienia w Wiedniu w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia spadły o 400 procent.

Francja.

Odpowiedź francuska do Anglii.

Berlin. Według informacji „Matina“ odpowiedź francuska na ostatnią notę angielską, będąc już przygotowaną przez Poincarégo, zostanie przesłana rządowi angielskiemu w końcu bieżącego lub z początkiem przyszłego tygodnia.

KRONIKA.

Olsztyn, 18 sierpnia 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Stefana kr.

Wschód słońca o godz. 5, 0; zachód o g. 7.12.

— **Nowa taryfa pocztowa** obowiązująca od 20 wrz. 24 sierpnia. Pocztówki w miejscu 4000 marek, pozamiejscem 8000 marek, listy w miejscu do 20 gramów 8000 mk., do 100 gramów 12 000 mk., do 250 gr. 20 000 mk., do 500 gramów 25 000 mk.; pozamiejscem do 20 gramów 20 000 mk., do 100 gr. 25 000 mk., do 250 gr. 30 000 mk., do 500 gr. 35 000 marek; druki do 25 gramów 4000 mk., do 50 gr. 8000 mk., do 100 gr. 12 000 mk., do 250 gr. 20 000 marek, do 500 gr. 25 000 mk., do 1 kg. 30 000 mk.; próbki towarów do 100 gr. 12 000 mk., do 250 gr. 20 000 mk., do 500 gr. 25 000 mk.

Paczki do 1 kg. 40 000 mk., do 3 kg. w 1 strefie 45 000 mk., w 2 strefie 90 000 mk., w 3 strefie 90 000 marek, do 5 kgr. 60 000 mk., resp. 90 000 mk., resp. 120 000 mk., paczki gazet do 5 kgr. 30 000 marek, resp. 45 000 mk., resp. 60 000 mk.

Przekazy pocztowe do 100 000 mk., 8000 marek, do 1 000 000 marek, 12 000 mk., do 2 000 000 marek 20 000 mk., do 5 000 000 mk. 25 000 mk., do 10 000 000 marek 30 000 mk., do 20 000 000 mk. 40 000 mk., do 50 000 000 mk. 60 000 marek.

Telegramy: cena podstawowa 32 000 marek, za 1 słowo 16 000 mk., w miejscu cena podstawowa 16 000 marek, za 1 słowo 8000 mk.

Z Warmji.

* r. Olsztyn. Obchodzono tu święto republikańskie. Udział, jak stwierdza z sarkazmem nacjonalistyczna „Allenstein Zeitung“, nie był liczny. Przemowę wygłosił p. M. Worgitzki, który podobno jest szczerym demokratą i republikaninem. Podczas obchodów republikańskich jest Worgitzki zawsze jedynym mówcą.

— **Ofiarność.** Na Towarzystwa Młodzieży złożyli: p. Seldel z Warka 85 000 mk., N. N. z O. 100 000 mk., N. N. z K. 1 000 000 mk. O dalsze ofiary na ten bardzo ważny cel prosimy. Ofiarodawcom „Bóg zapłać“, K. O. Tow. Młodz.

— W Olsztyńskiej prasie niemieckiej czytamy, że trumny poniżej 10 milionów nabyć już nie można. Jak tu umierać w dzisiejszych czasach?

— Około 18 milionów płaci rząd obecnie za jedną złotą 20 markówkę. Za srebro płacą obecnie 300 tysięcy za jedną markę.

— 50 000 mk. za strzyżenie włosów, a 20 000 za golenie płacić dzisiaj trzeba. Niechaj rozważą sobie to dzisiaj ci, którym „Gazeta“ za droga.

— Akuszerki także podróżowały. W tym miesiącu pobierają akuszerki w klasie I. tysiąc razy tyle co im uchwała ustawa z czerwca r. zeszłego, w kl. II. 900 razy tyle, a w klasie III. 800 razy. Biedni widocznie obyć się muszą bez — akuszerki.

— Nowa taryfa pocztowa za telefony i telegramy zaprowadzona zostanie z dniem 20 bm., za listy itd. z dniem 24 bm., ponieważ do tego czasu gotowe będą wyższe znaczki.

Z Powiśla.

* r. Kwidzyn. „Weichsel-Zeitung“ pisze krótko o obchodach święta republikańskiego w Kwidzynie i w

Malborku. Udział rzekomo był słaby. Flagami udekorowane były tylko gmachy urzędowe wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. W Kwidzynie sztandar republikański wywiesiła tylko firma Conitzer & Söhne. Notatki te świadczą aż nadto wymownie o republikańskich uczuciach hakatystów wschodniopruskich.

Z Mazur.

* r. Szczytno. Odbył się tu w czwartek jarmark kramny. Kupowano bardzo mało, ponieważ ceny były zbyt wysokie. 100 000 marek to dzisiaj drobny pieniądz, za który drobnostkę kupić sobie ewentualnie można. Przy karaseli tłum publiczności. Jedna jazda kosztowała dawniej 5 fenigów, a dzisiaj 15 000 mk.

* Rastembork. Nieszczęście spotkało przed kilku dniami 18-letniego syna mistrza siodlarskiego Milewskiego. Młody człowiek był na gościnie u krewnych i bawił się tu bronią, przyczem padł strzał, który go ugodził śmiertelnie.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Wystruć. Przedwczoraj znaleziono w stawie zamkowym (Schlossteich) zwłoki sekretarza sprawiedliwości Bergmanna z Tyłży. B. miał wakacje i jechał z Tyłży do Kl. Gnie. Przy nim znaleziono bilet kolejowy. Jak się dostał do wody nie wiadomo.

Z dalszych stron.

* Gdańsk. Do Stołu Pańskiego przystępowało o statniej niedzieli w kościele św. Józefa poraz pierwszy 20 uczniów i 11 uczennic gimnazjum polskiego w Gdańsku. Dzieci do Sakramentów św. przygotował katecheta gimnazjum ks. Miszewski, który też w asyście ks. wikarego Wysockiego wprowadził w procesji dzieci z bocznej kaplicy przed główny ołtarz, skąd wygłosił odpowiednie przemówienie. Po cichej mszy św., którą odprawił ks. Wysocki, przystąpiła dziatwa do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie rozdzielił ks. Miszewski między dziatwę obrazki pamiątkowe. Podczas nabożeństwa śpiewał chór gimnazjalny pod batutą p. profesora Romanowskiego.

* Sopoty. Jeden z urzędników polskich musiał zapłacić w Sopocie za wyprasowanie na szywno 2 koszuli, 2 kołnierzyków i mankietów i 1 miękkiego kołnierzyka 3 200 000 mk. Jaką pensję wobec tych cen powinien urzędnik pobierać?

Z Polski.

* r. Bydgoszcz. W numerze 183 „Deutsche Rundschau in Polen“ z dnia 14 sierpnia poleca firma W. Szubiński ubrania męskie w cenie 350 000 mk., spodnie po 75 000 mk. i bluzy robotnicze po 85 000 mk. W tym samym numerze „Deutsche Rundschau in Polen“ czytamy, że funt masła kosztował 35 000 mk., a jajka 20–22 000 mk. mędel.

Idź precz.

Idź precz z mej duszy, tam — w kraj zapomnienia,
Idź precz... czy słyszysz jak serce me tętni?
Jak żal się łączy w piolunnych łez mętni,
Idź... zabierz z sobą me wszystkie marzenia.

Jak cień odczuty nie ciałem lecz duszą,
Wiem żeś jest przy mnie nademną i we mnie,
Odegnąć ciebie? wysiłki daremne!
Żal mój i prośby twej duszy nie wzruszą.

Idź precz... nie zostań! Ach zostań na Boga,
Nie, nie, nie odchodź... gdy przyjdzie zwątpienie,
Ody darmo płakać będę rodzinnego proga
I piosnka moja jak dzwon pustelnika,
Będzie tak smętna i łzami przesyta,
Wtenczas pocieszysz mnie twoje wspomnienie.

Marja Zientarówna.

Rozmaitości.

Jak wygląda w istocie w Palestynie?

Interesujące szczegóły o dzisiejszej Palestynie podaje „Czas“. W świetle podanej przez niego statystyki okazuje się, iż poza Jerozolimą element arabski przeważa w całym kraju, a ludność żydowska wynosi zaledwie 11 procent.

Według ostatniego spisu z 22 i 23 października 1922 roku, liczy Palestyna wedle wyznań, następującą ilość mieszkańców: mahometan 590 890, żydów 83 tysiące 794, chrześcijan 73 024, gruzów 7028, innych wyznań 2446.

Następująca zaś jest liczba mieszkańców większych miast Palestyny, licząc również wedle poszczególnych wyznań:

Jerozolima liczy 13 413 mahometan, 33 791 żydów, 14 699 chrześcijan.

Jaffa: 20 699 mahometan, 20 152 żydów, 6850 chrześcijan.

Haffa: 9377 mahometan, 6230 żydów, 8863 chrześcijan.

Tyberjada: 2096 mahometan, 4427 żydów, 422 chrześcijan, wreszcie Safed: 5431 mahometan, 2986 żydów, 343 chrześcijan.

Dość trzeba, że spis ludności natrafił na znaczne przeszkody wśród mniej oświeconej ludności mużulmańskiej, która sądziła, że będzie on użyty dla celów podatkowych i wojskowych. Skutkiem tego liczba mahometan jest za nisko obliczona, a pośród plemion spis przeprowadzono na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa.

Okazało się dalej, że żydzi przybywający do Palestyny osiedlają się prawie wyłącznie w miastach, albowiem na 83 000 żydów mieszka około 70 000 w sześciu miejskich osadach; widocznie zatem osadnicy żydowscy nie kwapią się wcale do uprawy roli i podobnie jak w Europie trudnią się przedewszystkiem handlem. W tych warunkach utworzenie z Palestyny odrębnego i samodzielnego środowiska, żydowskiego przedstawia się jako przedsięwzięcie fantastyczne, nierealne i czysto agitacyjne. Niema zaś nic niebezpieczniejszego w polityce, jak popychanie społeczeństwa na drogę fantastycznych dążeń. Nie można tego zarzutu oszczędzić przywódcom sionizmu który wyszedłszy z idealnego założenia zmienił się obecnie w narzędzie demagogicznej agitacji.

Współzawodnik jedwabnika.

Na Madagaskarze istnieje pajak, mierzący wraz z ładami 7 centymetrów średnicy, a będący poważnym współzawodnikiem gąsienicy jedwabnika.

Pajak ten, zwany przez krajowców Balabe, wytwarza nić wprawdzie bardzo ciekawą, ale tak mocną, że może być odrazu użyta do przędzenia, gdy tymczasem potrzeba skrócić kilka nici jedwabnika, aby uzyskać nić równej mocy.

Niść Balabe przypomina mocno jedwab, może być bielona i farbowana.

W lesistych okolicach Madagaskaru istnieją miliony tych pajaków i krajowcy dawna już znających własność, która wyzyskują przez wytkanie w ziemię prętów bambusowych, w odległości pół metra jedna od drugiej. Pajaki szybko spostrzegają te wygodne podpory i rozpinają na nich swe sieci.

W założonej przez władze francuskie w Tananarivie, stolicy Madagaskaru, szkole rzemiosł dokonano niedawno z temi pajakami prób, które dały wynik zupełnie pomyślny.

Każdy z pajaków wydzielal w ciągu dwóch dni 300 do 400 metrów jedwabiu i praca ta trwa przez dziesiątki dni, poczem zwierzątko zamiera.

Hodowla Balabe nie jest trudną, pajak ten bowiem żywi się wszelkiego rodzaju drobnymi owadami.

Wstępujcie do „Związku Polaków“
i płacicie regularnie składki mieś.

Od redakcji.

Panu J. Sz. w Essen. O ile listonosz chodzi w niedzielę powinien przynieść także gazety. Z powodu okupacji niestety wszystkie pisma dochodzą czytelników z opóźnieniem. Trzeba więc mieć cierpliwość jeżeli się opóźnią. Naszą winą to nie jest. — Przeprowadzający się do Polski musi tak samo jak w Niemczech i w Polsce opłacić przewóz za meble. O udogodnieniach lub nawet wolnym przejeździe nic nam nie wiadomo. — Alaska należy już od roku 1867 do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Tegoż roku sprzedana została przez Rosję za 7.200.000 dolarów. — Dziękujemy za dopłatę i pozdrawiamy.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania
towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 19. sierpnia po poł. o godz. 4 tej w Hotelu International. Omawiane będą bardzo ważne sprawy, wobec czego uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się na to zebranie. Zarząd.

Zawody klubów sportowych z Waplewa i Podstolina, zabawa i teatr amat. nie odbędzie się 19. lecz dopiero 26. sierpnia.

Podstolina. W niedzielę dnia 26 bm. po poł. o godz. 4 tej spotkają się w Podstolinie kluby sportowe Waplewo i Podstolina do gry w piłkę nożną. Gra odbędzie się o nagrodę. Po skończeniu gry wspólna zabawa w lokalu p. Kaszubowskiego z przedstawieniem teatralnym Kółka amatorskiego ze Starego Targu, potem taniec. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“
na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać prezesom do 20. września br., którzy je do 30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do 100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależna jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

**Komisja Organizacyjna
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.**

Sprzedż drzewa.

W piątek 24 sierpnia o godzinie 8-mej przed południem sprzedawana będzie trawa z łąk nad Łyną i drzewo z nadleśnictwa »Orneta« w lokalu p. Günterta w Barkwedzie.

We wtorek 28 sierpnia o godzinie 9-tej przed południem sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa »Olsztynek« w lokalu p. Fuchsa w Olsztynku. Sprzedawane będzie drzewo użytkowe i opałowe. Handlarze mogą także kupować drzewo.

Sprzedż trawy.

W poniedziałek 27. i wtorek 28. sierpnia sprzedawana będzie trawa z łąk Roznowskich. Początek o godzinie 9-tej przed południem. Trawę sprzedaje się tylko za natychmiastową zapłatą.

Sprzedż drzewa i trawy.

We wtorek 21 sierpnia o godzinie 8-mej przed południem sprzedawana będzie trawa z łąk należących do nadleśnictwa Purdzkiego. Zaraz po sprzedaży trawy sprzedawane będzie drzewo użytkowe i budulcowe z tegoż samego leśnictwa.

Polecam się do wykonania

krawieczyny damskiej i męskiej

w domu i poza domem.

Bittkowska, Kopernikusstr. 40.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką 102 000 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Karfi do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w **księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 10 000 do 60 000 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i dostownie



**Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“**

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie

przy moście św. Jana.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pienięznej, Olsztyn.

**Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!**

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

**

**

**

**

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

**

**

**

**

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *